

(Corriere dello Sport - R.Maida) Odpowiedź liczb: Roma nie oddała 30 strzałów na bramkę od czterech i pół roku. Po wątpliwościach całego tygodnia, Eusebio Di Francesco może wymazać "negatywność" ze strony kibiców (choć 30 tysięcy, którzy byli na Olimpico, kibicowało i dopingowało od początku do końca) i patrzeć z większym spokojem na najbliższe mecze.

Verona dostarczyła mu cennego wsparcia, stawiając się nawet bez walki, ale gra wydawała się być wreszcie płynna, mimo pięciu zmian w pierwszym składzie. *"Nie nazwałbym ich alternatywami - wyjaśnia Di Francesco. - Od Pellegriniego, który zna mnie lepiej niż inni i którego ja znam lepiej od innych, do Undera, który pokazał wielką jakość na skrzydle, wszyscy to świetni gracze. Rotacje były pozytywne i będą kontynuowane. Roma ogółem zagrała dobrze i jestem z tego zadowolony"*. Tym razem podobała mu się gra ofensywna: *"Byliśmy bardzo dobrzy. I nie było łatwo, pomimo występu. Pokazują to liczby z 30 strzałami. Budowaliśmy akcje po jednej stronie i wchodziliśmy w pole karne z drugiej, tak jak być powinno"*. To była w szczególności zasługa Florenziego, który wrócił na boisko po 11 miesiącach: *"Cieszę się z jego powrotu. To był odpowiedni mecz, mimo że myślałem o jego wystawieniu do gry w Genui. Uderza jego charakter"*. W końcówce meczu widziany był też nowy nabytek, Schick: *"Może grać na środku ataku, jak również na boku, ale na razie nie jest gotowy do gry od pierwszej minuty. Jego walory są na najwyższym poziomie. Ma szczególne cechy"*.

Jego nieporozumienie z Dzeko wydaje się pochodzić z epoki paleolitu. Di Francesco śmieje się: *"Jestem tutaj, aby pomóc graczom. Nie, aby sprawić im trudności. Żeby być wielkim trzeba pracować razem. Dzeko to zrozumiał, oddał się do dyspozycji zespołu i miał też wiele okazji do strzelenia gola. Mógł zdobyć kolejne bramki. Jeśli inni gracze współpracują, Edin będzie bardziej zadowolony"*. Jednak, nawet na zakończenie tak szczęśliwego meczu, doszło do różnicy zdań między graczami: Gersonem i Bruno Peresem. Di Francesco minimalizuje: *"Doszło do małego spięcia. Piłkarskie sprawy. Tak jak we wszystkich rodzinach, czasem denerwuje się za nic. Epizod ma małe znaczenie"*.

Autor: abruzzo